Nr. 26. Piątek, 17 października 1919. Rok I

Orędownik Katowicki

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Redakcja i administracja:
Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie
Telefon Mikołów Nr. 6.

PRZEDPŁATA
Kwartalnie 2.40 mk. Miesięcznie 0,80 mk.

Cena ogłoszeń:
Wiersz nonparelowy jednołamowy 30 fen.
W części redakcyjnej za wiersz 1.00 mk.

Ubezpieczenie Każdy czytelnik, który zapłaci abonament za cały kwartał zgóry, ubezpieczony jest na przypadek nieszczęścia podczas pracy w zawodzie z wynikiem śmiertelnym na 100 mk.

Przegląd tygodniowy.

Po długim oczekiwaniu i strasznych udrękach pod batem pruskim, nadchodzi nareszcie tak gorąco przez nas oczekiwana chwila naszego oswobodzenia, bo oto pokój zatwierdziły już trzy państwa koalicyjne, przez co układ pokojowy stał się prawomocnym. Chodzi jeszcze tylko o kilka formalności, jak spisanie protokołu z przedstawicielami obu stron i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych. Obsadzenie Górnego Śląska przez wojska sprzymierzone nastąpi już w krótkim czasie. Koalicja mianowała już komisję, która ma dbać o to, by dzielnice przyznane Polsce w traktacie pokojowym, zostały jej odstąpione. Polska rozdarta przez drapieżnych sąsiadów zrasta się na nowo w jedno ciało i stawa w szeregu mocarstw europejskich.

Oprócz układu o amnestji dla powstańców śląskich, doszedł pomiędzy Niemcami a Polską do skutku układ gospodarczy, który prawdopodobnie położy kres brudnej spekulacji żydowskiej z markami polskiemi i niemieckiemi. Wskutek układów polsko-niemieckich zarządziła polska naczelna komenda wojskowa dnia 9-go b m. wypuszczenie jeńców niemieckich w liczbie 1 200. Byłby więc czas, żeby i Niemcy uwolnili powstańców, których jeszcze nie wypuścili z więzień.

Najwyższa rada koalicyjna uchwaliła ostatecznie pozostawić Galicję Wschodnią przy Polsce. — Huculi, górale karpaccy na granicy rumuńskiej chcą także należeć do Polski i wysłali w tej sprawie delegację do Lloyd George'a i Clemenceau'a. Czesi nauczyli się także wiele praktyk pruskich. Tak zawiesili niedawno jedyny polski dziennik, wychodzący w Morawskiej Ostrawie.

Koalicja ogłosiła blokadę przeciw bolszewikom i zażądała od Niemiec ponownie, by wycofali swe wojska z krajów nadbałtyckich. Ponieważ Niemcom przychodzi bardzo trudno wypuścić kraje nadbałtyckie z swych zaborczych łap, dlatego koalicja zagroziła Niemcom blokadą, w razie gdyby się nie wycofali z Łotwy do oznaczonego terminu. Już od 15-go października nie wolno okrętom żywnościowym wyjeżdżać do Niemiec.

Tymczasem Niemcy próbują różnych sposobów, by się utrzymać na Łotwie. Rząd niemiecki nakazał podobno, by wojska niemieckie się wycofały z krajów nadbałtyckich, w przeciwnym razie wstrzyma dowóz żywności i amunicji, odwołał także jenerała Goltza z swego stanowiska a w jego miejsce posłał jenerała Eberhardta, lecz to wszystko wydaje się zręcznie odgrywaną komedją. Faktem jest, że wojska niemieckie dalej gospodarują na Łotwie, biją się z Łotyszami i bombardują Rygę, o powrocie zaś ani myślą. Aby tylko pozostać w Kurlandji przeszło 28 tysięcy żołdaków niemieckich do wojska rosyjsko-niemieckiego. Krzyżacy drwią sobie z nakazów zwycięskiej koalicji, która znosiła dotąd pobłażliwie wybryki krnąbrnego chłopaka niemieckiego, lecz nawet cierpliwość koalicji ma swoje granice.

Niemiecki minister finansów oświadczył, że podatki w Niemczech wynosić będą połowę dochodu. Niech sobie to zapamiętają ci z Polaków, którym zawsze jeszcze pachnie „wielkość" niemiecka. Połowę z tego, co zarobią, będą zmuszeni oddać na rzecz państwa niemieckiego, za drugą zaś połowę kupować będą odzież i żywność po cenach niesłychanych. A płacić będą wszyscy, nie uchroni się od tego nikt. Nawet ci, co zarobią rocznie tylko 300 marek, będą musieli płacić podatki. Nie zdoła też nikt ukryć swego majątku przed urzędem podatkowym, albowiem uchwalono już, że banki i kasy oszczędnościowe obowiązane będą wyjawić urzędowi podatkowemu, ile kto ma u nich złożonych pieniędzy.

Strejk metalowców niemieckich w Berlinie trwa dalej. Układy w których pośredniczył minister robót Schlicke nie doprowadziły do ugody. Zarząd strejkowy donosi, że w wtorek złożyli robotnicy wyrobów metalurgicznych w 15 nowych fabrykach pracę, powiększając liczbę strejkujących o 2850. Także palacze i maszyniści oświadczyli swą gotowość przystąpienia do strejku i to we środę. Stawili oni rządowi niemieckiemu ultimatum, żądając uwzględnienia swych żądań, w przeciwnym razie palacze i maszyniści zastrejkują a Berlin pozostanie bez światła i wody.

Na co mamy publiczne czytelnie?

Publiczne bibljoteki należą w dzisiejszych czasach do instytucji, bez jakich społeczeństwo już się obyć nie może. Człowiek uczy się bowiem w szkole, nabywa wprawy życiowej przez doświadczenie, a rozprzestrzenia zakres swej wiedzy przez czytanie.

Szkoła choćby i najlepsza daje tylko początki i podstawę, na jakiej człowiek dalej może budować. Doświadczenie zaś jest istotnie najlepszym nauczycielem, ale mało któremu człowiekowi starczy życia na tyle, aby doświadczenie, nabywane powoli przez długie lata, mógł wyzyskać do swoich celów i potrzeb. Pozostaje więc książka, która uzupełnia i szkołę i praktykę życiową.

Ogół naszego społeczeństwa jest biednym. Pojedyncze jednostki nie posiadają tyle nad konieczną potrzebę, aby z własnych pieniędzy książki zakupywać i braki stopniowo uzupełniać.

Czemu nie podoła jednostka, łatwo może dokonać ogół zbiorową pracą i zbiorowemi siłami przez zakładanie i utrzymywanie publicznych bibljotek i czytelni.

Czytelnia nie jest przeznaczona ani dla ludzi pewnego zawodu, ani pewnej warstwy społeczeństwa, lecz wogóle dla wszystkich członków tej jednej wielkiej naszej rodziny, którą nazywamy narodem. W bibljotekach znajdują się książki, z których czerpać może wiedzę rzemieślnik, rolnik, robotnik i uczony i wogóle każdy, który się do tej wielkiej rodziny zalicza i chce być jej użytecznym członkiem.

Długoletnie doświadczenia wykazały, atoli jeszcze, iż nauka nie jest jedynym celem bibljotek, bo człowiek, który się utrudzi mozolną, bądź to fizyczną, bądź to umysłową pracą, potrzebuje w zamian za zużycie swej siły takiego pokarmu, który by jego nadwątloną wolę pobudził do nowej czynności przez zupełny odpoczynek, przez chwilowe zapomnienie o bólach, jakich życie nikomu nie szczędzi.

Stąd pochodzi, że nietylko człowiek mniej oświecony, ale nawet i wykształceni ludzie często biorą do ręki książkę, której treść jedynie rozwesela i troski rozprasza. Objaw to zupełnie naturalny, że jak sen dla ciała, tak rozrywka dla duszy jest konieczną potrzebą.

Książka więc nietylko nas kształci, ale przywraca nadto jeszcze władzę ciała i ducha. — Żaden naród nie powinien zapominać, że wiedza to potęga, a pogoda umysłu to siła, której nie zmogą żadne przeciwności.

W czytelniach naszych ludowych czerpać nam więc tę potęgę i tę siłę, a z czasem lepiej będzie na świecie; jeśli nie nam **już może,** to przyszłym pokoleniom napewno!

U nas na Górnym Śląsku sprawa polskich czytelni ludowych jest bardzo zaniedbaną. O ile mi wiadomo, tylko w kilku miejscowościach czytelnie nasze dawają jakieś znaki życia — wszędzie indziej, książki albo zniszczone, podarte, lub leżą gdzieś na strychu przykryte pyłem, czekając lepszych czasów. Tymczasem nasza młodzież łakoma na strawę duchową, nie mogąc otrzymać znikąd książki polskiej, zwraca się ku bibljotekom niemieckim, które jaknajchętniej wypożyczują książki niemieckie. Czyż to nie bolesne? Czy się potem można dziwić, że poczucie narodowe ludności górnośląskiej często jeszcze takie nieokreślone?

Książka polska służy nietylko dla nauki i rozrywki, lecz zapoznawa jednostkę z naszemi sławnemi pisarzami i myślicielami, uczy kochać ten naród polski, który wydał tak znakomitych mężów. Zaś niemiecka książka niejednokrotnie zohydza polskość, budząc do niej wstręt i nienawiść. O tem nie wolno nam zapominać!

Sprawa lepszej organizacji polskich czytelni ludowych na Górnym Śląsku stała się rzeczą palącą. Niechajby ci, którym swego czasu zlecono dozór nad bibljotekami ludowemi, zainteresowali się lepiej niemi, gdyż jest to sprawa wielkiej wagi. Musimy pod każdym względem starać się o to, by sprostać zadaniom, jakie na nas wkłada przynależność do wielkiego narodu polskiego, wydobywającego się z wiekowej **niewoli.**

Dbajmy więc z jednej strony o jaknajlepsze urządzenie i zaopatrzenie czytelni ludowych a z drugiej strony, korzystajmy z nich jaknajwięcej!

K.

Nasz oręż.

Dalej, bracia, do oręża,
Który nigdy nie zawodzi;
Nie zaczepia, a zwycięża,
Rani, chociaż w krwi nie brodzi!

My ubodzy — dział nie mamy,
Ani broni i pieniędzy;
My bez sprzymierzyńców — sami
Radźmy tedy o swej nędzy!

Ale bo nas dziś armaty
Nie wybawią i warownie:
Nam twierdzami dziś warsztaty,
Dwory, szkoły i pracownie.

Nam wojenną sztuką — praca,
Bronią — wiedza lub narzędzie:
Co kto umie, to popłaca,
Byle robić — zawsze — wszędzie.

Sierpy — kosy — piły — młoty
Naszą ulubioną kronią,
Gdy nam wśród skrzętnej roboty
W polu lub warsztacie dzwonią.

Naszą bronią — słowo dzielne,
Prawem i męstwem natchnione;
Bronią — pieśni nieśmiertelne,
Bo nadzieją namaszczone.

Naszą bronią — pacierz rzewny,
Korny, zbożny, pełen skruchy;
A że szczery, skutku pewny,
Przeto pełen też otuchy.

Naszem hasłem: Bóg i wiara!
Naszem godłem: miłość, zgoda!
Naszą siłą: to ofiara!
A wygraną: to swoboda!

Pod takiemi znaki wrogów
Zwyciężymy i wyprzemy
Daleko z ojczystych progów,
Lecz oręża nie złożymy!

Bo choć wroga zewnętrznego
Z kraju swego wypędzimy,
Dopiero gdy domowego
Zniszczym, przyszłość utrwalimy.

A tym wrogiem — to próżniactwo
I wygódki niepochlebne,
Niedołęstwo i partactwo
I potrzeby niepotrzebne.

Hej więc, bracia, do oręża,
Który każdy dźwigać może:
Kmiecie, rzemieślnicy, księża
I niewiasty — w imię Boże!

Czesław Lubiński.

Odezwa!

Wybory do zastępstw gminnych odbędą się 9-go listopada. Chociaż ogłoszenie wyborów w tym właśnie czasie jest nowym zamachem na prawa ludu polskiego na Śląsku, udział w wyborach brać będziemy.

Obowiązkiem każdego Polaka i Polki stanąć do walki.

Dość długo panoszył się na naszym Śląsku bat pruski, wyzysk obcych przybyszów i kapitalistów.

Czas wymieść śmiecie!

W naszym domu my chcemy, my musimy zostać panami. Lud polski cały, jak Śląsk długi i szeroki, zwartym idzie szeregiem. Głos oddać wolno, głos oddać trzeba, tylko na tych kandydatów, którzy stoją na liście

Polskiej partji narodowej.
(Polmische Nationale Partei).

Listy te ustawiono w porozumieniu wszelkich warstw społeczeństwa polskiego. Postanowiono na kandydatów

polskiej partji narodowej

prawych, rzetelnych Polaków, wiernych katolików, ludzi światłych i w szermierce z systemem pruskim zaprawionych. —

Ludu górnośląski, ludu katolicki, ludu robotniczy, ludu rolniczy, ludu uciemiężony, wyzuty do dziś dnia, w własnym domu z pod praw ludzkich, na kogóż głos Twój oddasz? Kto lepiej może bronić praw Twych, jeśli nie Twoi bracia? Jeśli nie Twoi rodacy, jeśli nie Twoi towarzysze z lat ucisku i niewoli.

Czy chcesz by w Twym domu, jak było dotąd przez lat setki, znowu obcy przybysz, obcy Ci mową, wiarą, obyczajami, wróg Twój zażarty, Tobą władał, Tobą pomiatał, pasł się Twą krwawicą, szydził z Twej wiary.

Twych praw, urągał Twej mowie ojczystej, zatruwał krew synów, cór, z Twej wiary się natrząsał?

Wspomnij na przejście dni ostatnich! Czy pomógł Ci sołtys, gdy Ci katowano synów? Czy wstawiła się za Tobą gmina, gdy Ci więziono ojców? Czy upomniał się za Tobą magistrat, gdy żołdactwo strzelało za Tobą i Twymi na ulicach, gdy plwano na Twe sztandary, gdy pod batogiem i kolbą lała się Twoja i Twych ziomków krew?

Nie, bo niewolniczym systemem pruskiem związany, do rad gminnych jako zastępców, mających bronić praw Twych świętych, musiałeś posyłać ludzi cudzych, wrogów Twych!

Czas wymieść śmiecie!

Broń Twych praw, broń Twej kieszeni, Twej ziemi, Twej mowy, Twej wiary. A do obrony wybieraj Twych ziomków, krew z krwi, kość z kości Twej.

Głosuj na listę polską!

Nie zaśpij, spełń Twój obowiązek! Do walki, do urny wyborczej!

Głosuj na listę polską!

Mimo zabiegów wroga, zwyciężysz ludu górnośląski, ludu polski! Zwyciężysz gdy zechcesz, zwyciężyć musisz!

Walcz i zwyciężaj!

wtedy:

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Silny powstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił".

Wydział zjednoczonych Rad Lud.

Bogactwa kopalne Górn. Śląska.

Hojnie obdarzyła Opatrzność Boża wszelkiemi bogactwami ziemię polską. Skarbem nieocenionym jest nasza gleba, która rodziła i rodzi płody na wyżywienie ludności. W dawnych wiekach znane były żyzne ziemie państwa polskiego jako „spichlerz Europy". Bogactwem naszem to olbrzymie lasy w równinach, ciągnących się wszerz i wzdłuż na wschodzie naszego kraju i w górach tatrzańskich, to zielone łąki, dostarczające obfitej paszy dla bydła, to nasz inwentarz, to hodowla bydła, to wreszcie lud nasz pracowity i jego siła robocza.

Rolnictwo było zdawna głównem, a nawet jedynem bogactwem kraju, jedyną troską i chlubą narodową. Lecz prócz tych skarbów, jakie widzimy na powierzchni ziemi, dobrotliwa ręka Boża dała nam olbrzymie bogactwa, złożone we wnętrzu ziemi. Musi je człowiek dopiero wykopać; dlatego nazywamy je bogactwami kopalnemi. Już glina, z której wyrabia się cegłę lub piasek brany do wapna, to już są bogactwa kopalne, ale skarby w ziemi są jeszcze wiele cenniejsze. Z ziemi kopią ludzie węgiel kamienny, sól, naftę, żelazo, miedź, ołów, srebro, cynk, gips, siarkę, kredę, marmur, piaskowiec; z ziemi wytryskują źródła z wodą lecznicą, jak źródła solne, siarczane, żelaziste itp.

Jeżeli oceniamy zamożność jakiegoś kraju, wtedy mamy na uwadze nietylko jego produkcję rolną i hodowlę bydła, jego siłę wytwórczą w dziedzinie handlu, rzemiosła i przemysłu, lecz także i bogactwo skarbów, jakie ziemia jego kryje w swem łonie. Im więcej takich bogactw kopalnych zawiera ziemia, tem bogatszym jest dany kraj.

Ziemie polskie bogate są w najróżniejsze skarby; najhojniej jednak wyposażyła natura dzielnicę Śląska. Są tam przedewszystkiem olbrzymie wprost pokłady węgla kamiennego. Zagłębie śląskie jest najbogatszym w Europie zbiornikiem węgla; grubość i rozłożenie pokładów węglowych jest nadzwyczaj korzystne dla eksplotacji, czyli wydobywania go na powierzchnię ziemi. Węgiel ten jest dobrej jakości, węgiel Królestwa i Galicji nie koksuje się i nie może służyć do wyrobu gazu świetlnego; natomiast węgiel Śląski i pod tym względem jest gatunku wyborowego.

Śląsk posiada również węgiel brunatny, — mający wartość opałową wprawdzie mniejszą, ale dla zniżonej produkcji węgla pożądany dziś i używany powszechnie w całej Polsce. Naturalnemi warunkami dla rozwoju przemysłu są przedewszystkiem siła motorowa i surowce. Źródłem, siły motorowej jest przedewszystkiem ciepło, zawarte w paliwie, zwłaszcza w węglu. Źródło to więc w obfitości posiada Górny Śląsk.

Z surowców, niezbędnych dla produkcji przemysłowej, najważniejszym jest ruda żelazna. Żelazo odgrywa obecnie w życiu gospodarczym rolę wybitniejszą, aniżeli złoto i srebro. W ostatnich latach wytwórczość żelaza surowego była znacznie większą, aniżeli produkcja złota i srebra. Ziemie polskie naogół nie posiadają takiej obfitości rud żelaznych, jak węgla. Na Śląsku są także żelazne rudy. Wprawdzie eksplotacjt tych rud jest tam dość zaniedbana, ale przy sprężystej pracy, domieszając do rud własnych rudy obce, mające większą zawartość żelaza, możnaby zapewnić na długie lata byt przemysłowi hutniczemu i wszelkim gałęziom przemysłu żelaznego. — Z innych metali najważniejsze są miedź, cynk, cyna, ołów. Miedź wytapia się podobnie jak żelazo, z rudy miedzianej. Nie daje się odlewać w formach jak żelazo, ale łatwo wykuwa się młotem, nawet na zimno. Cynk i ołów są do siebie nieco podobne, lecz cynk jest szarawy i twardy, ołów miękki i ciężki, a cyna srebrzysto-biała i łatwo się gnie. I te metale wytapia się z rud cynkowych, cynowych i ołowianych. Na Śląsku dużo jest szczególniej rudy cynkowej — galwanu. Rudy cynkowe znajdują się w tak znacznych ilościach na Śląsku, że hutnictwo cynkowe śląskie wyrabia więcej cynku, niż wszystkie inne kraje europejskie razem wzięte.

Prócz pokładów węgla, rudy, żelaza, ołowiu, cyny i cynku mamy na Śląsku liczne inne jeszcze kopalnie. W obfitości posiada Śląsk glinę na cegły, glinkę porcelanową, surowce cementu, łupek gliniany, gips, marmur, kamień wapienny, piaskowiec biały i czerwony, porfir, granit i wiele innych skarbów kopalnych. Nic więc dziwnego, że co do uprzemysłowienia ziemi zajmuje w Polsce pierwsze miejsce Górny Śląsk. Znacznie niżej już stoi Królestwo i Galicja, jeszcze niżej Prusy i Poznańskie, a ostatnie miejsce zajmuje Litwa z Białorusią.

Śląsk jest siedliskiem olbrzymiego przemysłu. W przemyśle tym na pierwszy plan wysuwa się górnictwo i hutnictwo (żelazo i cyna), zatrudniające około 200 000 robotników; następnie przędzalnie i tkalnie (60 000 robotników), piece wapienne i przemysł ceramiczny czyli garncarstwo artystyczne (50 000 robotników), fabryki maszyn i narzędzi (40 000 robotników), papiernie (12 000 robotników) itd.

Zważywszy wszystkie bogactwa kopalne Górnego Śląska i mając na uwadze to, że w innych krajach, szczególnie w Anglji, tej „królowej przemysłu", węgiel wyczerpie się za jakie 300 lat podług obliczeń uczonych, przyznamy słuszność słowom Juljusza Wolfa, że Śląsk będzie z biegiem czasu osią życia gospodarczego prawie całej Europy.

Patrjotyzm państwowy.

Pod tym tytułem pisze „Kurjer Poznański" co następuje:

Nikt nie zechce twierdzić, żeby ogół społeczeństwa naszego nie był patrjotycznym. Są oczywiście i liczne rzesze obojętnych na sprawy narodowe, istnieją setki trutniów i pasorzytów, egoistów, sobków, ludzi o wyjałowionych sercach i mózgach, ale zdrowy rdzeń naszych warstw obywatelskich, a zaliczamy do nich i uświadomione masy ludowe, odczuwa patrjotycznie i żywo reaguje na wszystkie bolączki i radości, troski i aspiracje, które Polska przeżywa. W twardej niewoli pruskiej, wśród ciągłej konieczności walki o najświętsze dobra narodowe zaostrzył się instynkt patrjotyczny i zbudziło sumienie, czujne na wszelakie niebezpieczeństwa, grożące od zewnątrz czy od wewnątrz.

Na tem podłożu moralnem wyrobiła się u nas w sprawach narodowych ta zwarta opinja publiczna, która pomimo braku państwowego przymusu czuwała skutecznie nad wykonywaniem obowiązków narodowych a tępieniem wykroczeń. Dziś, kiedy mamy własne państwo, zmieniły się niewątpliwie zasadniczo warunki naszego życia zbiorowego. Cały szereg funkcji, które dawniej regulowane były w drodze dobrowolnego wysiłku społeczeństwa, przeszedł w ręce organów państwowych. Tak np. naczelny nakaz dawnego patrjotyzmu: „Uczmy dzieci po polsku" został w całości przejęty przez szkolnictwo. Inne objawy partjotyzmu, jak odwaga wobec władz niemieckich, manifestowanie polskości w stosunku do urzędów, walka

o nazwiska polskie itp., ustały same przez się.

Na tle tego dostrzegać się daje — nie powiemy — upadek patrjotyzmu, ale pewne osłabienie napięcia uczuć patrjotycznych. „Jest państwo polskie, jest rząd, to ich rzeczą o wszystkiem radzić i stanowić" — tak rozumuje wielu nietylko wśród ludu, ale także, a nawet głównie wśród inteligencji. I oto widzimy, jak dużo jednostek, które dawniej brały udział w życiu publicznem, teraz się z niego wycofały. Na zebraniach towarzystw, na wiecach publicznych inteligencja nie pokazuje się. Nawet taka sprawa Górnego Śląska nie potrafiła głębiej wstrząsnąć obywatelstwem naszem. Warstwy ludowe żywsze wykazują zainteresowanie kwestjami publicznemi, ale lwia część uwagi i energii ich pochłonięta jest przez próby wywalczenia sobie większych praw w państwie powstającem. Patrjotyzm, ogarniający całość zagadnień narodowych, polegający na bezinteresownem poświęceniu się dla tej całości poczyna jakby słabnąć i tępieć.

Przyczyna psychologiczna polega oczywiście na tem, że zabrakło tych silnych, dotykalnych bezpośrednich bodźców, w jakie obfitowała wroga nam polityka prześladowców pruskich. Ponieważ w charakterze polskim uczucie wogóle dominującą odgrywa rolę, przeto i patrjotyzm nasz miał przeważające zabarwienie uczuciowe, był reakcją uczucia obrażonego przez gwałty zewnętrzne. Ten patrjotyzm nie ma dzisiaj dość silnych, bezpośrednich podniet i dlatego skala jego bezwarunkowo nie jest tak wysoką jak dawniej.

A jednak żaden naród, żadne państwo przedewszystkiem bez silnego i ofiarnego patrjotyzmu obywateli jeżeli nie istnieć, to w każdym razie rozwijać się i pomnażać swej siły, swego bogactwa i wpływu nie może. Jakiekolwiek są sploty interesów łączących ludność z państwem własnem, moc i rozpęd polityce państwowej może dać dopiero patrjotyzm ludności. On pomaga państwu przewyciężyć chwile krytyczne, on wlewa ducha bojowego w armję, on nakłania obywateli do sumiennego, nietylko formalistycznego spełnienia obowiązków wobec państwa, on urzędników obowiązkowość i uczciwość poręcza, on rządowi daje niewzruszone oparcie moralne, on prawodawcom jest busolą niezawodną, z niego wreszcie rodzą się wielkie ambicje i aspiracje państwowe do coraz wyższych celów.

W miejsce zatem dawnego patrjotyzmu uczuciowo-narodowego musi wstąpić patrjotyzm państwowy, który jest zresztą tylko rozszerzeniem i pogłębieniem tamtego. Idea narodowa przyoblekła się w państwo i wyłoniła przez to cały szereg nowych zadań, nowych obowiązków. Te nowe zadania i obowiązki musimy nietylko poznać, ale i pokochać. W uczuciu naszem już nietylko jak dawniej Polaka miano musi być wyryte, ale obywatela państwa, współtwórcy i uczestnika Rzeczypospolitej polskiej. Szlachetna duma, że nie jestem już tułaczem bezdomnym, lecz że przynależę do wielkiego, współrzędnego z innemi państwami tworu suwerennego, jest uczuciowym korrelatem patrjotyzmu państwowego. Ale samo uczucie nie wystarcza. Twórczy patrjotyzm państwowy musi przeniknięty być świadomością wielkich zadań państwa i silną wolą współpracy, nietylko tej z przymusu, ale dobrowolnej i ofiarnej dla osiągnięcia tych zadań. Wielkość i potęga państwa, jego skład i ład na wewnątrz, jego rola pośród innych państw, jego wpływy i placówki, sukcesy militarne i dyplomatyczne — oto sprawy, będące przedmiotem ukochania patrjoty w państwowem tego słowa znaczeniu.

W parze z tem zaś idzie poszanowanie władzy, chętne podporządkowanie się wielkim celom państwa, utrzymanie krytyki w należytych granicach, wstręt do opozycji płytkiej, krzykliwej, nie umiejącej nic pozytywnego stawić w miejsce tego, przeciwko czemu się zwraca.

Taki patrjotyzm państwowy widzimy w najwyższym rozkwicie w Anglji, jemu Wielka Brytanja zawdzięcza swoją potęgę. Anglik na każdym kroku czuje się uczestnikiem współodpowiedzialnym polityki państwowej, w szczególności zaś zagranicą podróżując czy to jako kupiec, badacz lub turysta, zawsze świadomym jest pionierem wielkobrytyjskiej idei państwowej.

Ile jeszcze nam do tego poziomu niedostaje! Jeszcze nie wżyliśmy się w państwo własne, jeszcze ciągle czujemy się lokatorami w obcym jakimś domu, z którego gospodarzem wiecznie mamy porachunki. Zapominamy, że my sami jesteśmy gospodarzami tego gmachu, że jakkolwiek mieszkanie w nim nie jest może doskonałe, to stokrotnie droższym on nam być winien jako własność nasza od cudzych ścian, w których tolerowanymi tylko byliśmy. Polski patrjotyzm państwowy budzić i wpajać nam należy na każdym kroku. On bowiem daje te soki, które treść i życie niosą we wszystkie rozgałęzienia cudownego drzewa wolności polskiej i obfite rokują owoce. Bez niego drzewo to uschnie i zmarnieje a w zagonach naszych obcy sprzątać będzie żniwo.

Potęga żydów.

Zamieszczamy poniżej znawczy opis obecnej potęgi żydowskiej, mianowicie, gdzie i jak się rozwinęła ta straszna potęga.

W tym względzie p. A. Bobrowski pisze, co następuje:

„Żydowstwo po wojnie wszechświatowej okazało światu potęgę, o której dawniej nie wiedziano.

W Rosji poczyniło od pewnego czasu najstraszliwsze postępy. Przed wojną ograniczała się żydowska ludność na obszar królestwa polskiego i bardzo niewielu żydów w kilku częściach Małorosji. Dziś znikły dla nich rosyjskie ograniczenia i żydowskie hordy spadły na gubernję wileńską, witebską, kijowską, grodzieńską, kowieńską, wołyńską, podolską, besarabską, chersońską, połtawską, charkowską, mińską, smoleńską, mohilewską, czernihowską, taurydzką i innych gubernji, gdzie są mniej liczni. Z obydwóch stolic rosyjskiego kraju Piotrogród posiada około dwadzieścia tysięcy tej szarańczy finansowej. Moskwa, dawna stolica Rosji, została już opasaną żydowskiemi ramionami, które gospodarują już po zaułkach przedmieść i postępują zwolna do zagarnięcia ogólnego majątku.

Liczba żydów rosyjskiego kraju wynosi obecnie siedm miljonów; żaden kraj na świecie nie posiada więcej.

Szczególne jest stanowisko, które żydowstwo zajmuje w Anglji. Również i tu jest ono wszechmocne, lecz jego panowanie teraz jest bardziej wynikiem ustępstw wzajemnych. Na podstawie wspólnych interesów ustalił się między temi obydwoma potęgami handlowemi pewien rodzaj przyjacielskiego zjednoczenia sił, na mocy którego angielskie państwo podtrzymuje żydowstwo swemi wpływami politycznemi i zasiłkiem materjalnym, w zamian czego żydowstwo stawia swe wpływy finansowe do rozporządzenia Anglji i wspiera ją w handlu.

Anglicy i żydzi zarazem otrzymują przy takim milcząco zawartym układzie swoją zapłatę; Anglicy ponieważ mogą tym sposobem rozporządzać niezmiernemi kapitałami żydowskiemi, dostarczać za pomocą pośredniczącego handlu żydowskiego swym towarom obrót i w razie potrzeby używać żydów za szpiegów i współpracowników.

Żydzi zaś uzyskują z tego handlu ogromne korzyści, ponieważ są wskutek tego połączeni z potęgą, która poszukuje dla nich artykuły handlowe i użycza im wogóle skutecznej swej opieki.

Tak więc postępują Anglicy i żydzi, równym krokiem podają sobie ręce wzajemnie. Bez pomocy żydowskiej zginęłyby wyroby angielskich fabryk w dokach i składach w połowie.

Francja chce również znaleźć odbyt dla swych towarów i jest pod wpływem żydów.

Ci więc trzej sprzymierzeńcy postawili sobie za zadanie, zaopatrzeć całą ludzkość tem, co może uczynić życie przyjemnem i dogodnem.

Anglicy i Francuzi przyjęli na siebie sporządzenie wszystkich ku temu służących przedmiotów, podczas gdy

żydzi spełniają należycie rolę stręczycieli.

Z tego połączenia przemysłowo-handlowego powstaje dobrze obliczona i przemyślna budowa, którą chęć zysku w interesie własnym silnie zespoliła. Sprzymierzeńcy wspierają się wzajemnie i podają sobie dłoń. Za pomocą tego połączonego działania wspólnego udało się zachodowi, iż uczynił wszystkie inne kraje swemi dłużnikami haraczu.

Dalszem następstwem tego połączenia jest, że żydzi uczynili z Paryża i Londynu swe punkty oparcia, na których polega żydowska potęga i żydowski wpływ a dzięki temu Londyn i Paryż są środkowemi punktami kupieckiemi i finansowemi. Dotąd spływają wszystkie nici żydowskiego wyzyskiwania. Tam więc są skierowane obecnie tęskne pragnienia Izraela, tam bowiem pląsają ich dziatki w ramię z krajowcami około złotego cielca.

We wszystkich innych krajach, w Niemczech, w Rosji, na wschodzie i wszędzie, stanowią żydzi tylko zgraje, gotowe do walki, lub też pijawki z przeznaczeniem i dążeniami, by wyssać bogactwo rdzennych narodów chrześcijańskich i sprawić tegoż odpływ do tych dwóch centralnych zbiorowisk finansów.

W Ameryce rozwinęli żydzi prawie taką samą potęgę, jak w świecie starożytnym. Tu również jak tam z czasem wszystkie nici handlu dużego i drobnego przejść muszą w ich ręce.

A. Bobrowski.

Powyższy opis potęgi żydowskiej jest bez wątpienia na ogół trafny. Ale nie dosyć zaznacza stosunek żydów do Niemiec, a w szczególności do pruskiego plemienia i do miasta Berlina.

W tym względzie można bez przesady powiedzieć, że żyd i Prusak, są sobie pokrewni duchem i wspierali się jak rodzeni bracia. A dzieje wojny przyniosły dowody, że żydzi byli nawet gotowi, jako główną stolicę swej potęgi obrać Berlin.

Lecz silniejszą niż żelazna pięść pruska i lichwiarska żydowska ręka, okazało się Boskie ramię, które popsuło szyki tym sprzymierzeńcom serdecznym. Mamy silną nadzieję, że może już niebawem katolicka Polska otrząśnie się z żydowskich sideł i żydowskiej mowy.

Taksamo niebawem przyjdzie kreska na żydowską potęgę w wszystkich drugich państwach i stolicach świata. Bo trzebaby zwątpić o rozumie i o sile chrześcijańskiej kultury, gdyby narody i państwa chrześcijańskie nie poznały się wreszcie na żydach i nie chciały zrzucić tego tyrańskiego jarzma i tego anarhicznego wpływu żydowstwa, pod którymi coraz więcej się uginały i tyle wycierpiały w czasach ostatnich.

Dopiero wtedy, gdy to nastąpi, rozpocznie się panowanie pokoju na świecie, tego pokoju, o którym mówią przepowiednie.

Szlachcic i dąb.

Zdarzenie jakich wiele.

Że są czasami zmiany w ludzkich obyczajach,
Szedł szlachcic szukać chleba w mieście przy tramwajach.
Zmęczywszy się, za drogą, długą w owej dobie,
W lesie pod dębem siadł sobie.
Wsparłszy czoło, jął dumać, jak zwykle brał lata,
To o życiu człowieka,
To o tem co go czeka,
To wreszcie o marnościach innych tego świata.
Gdy tak myśli i roi,
Rzekł głośno: Mości dębie, długo waść tu stoi?
Szelestem liści dąb odparł, że wieki.
Wieki? zdziwił się szlachcic, mimo burz i spieki?
— Co mi słoty, upały, co mi wichry, burze,
Wieki stałem i stoję i stać będę dłużej.
Ni mnie topór ścina,
Ni mrozem sroga zima,
Ni mnie robak nie roztoczy łona,
Choć wszystko w koło mnie kona,
I wszystko ginie i gnije,
Ja przecież żyję.
— Żyjesz, prawda — rzekł szlachcic — ni cię skwar ususzy,
Ni czas ci w próchno twardej nie zamieni duszy,
Lecz czemu, powiedz, kochany,
Masz jaki sposób nieznany?
— Czemu? — rzekł dąb ruszając konarami swemi,
Trzymam się ziemi!....
Te słowa uniosło echo po polach, po gajach —
A szlachcic... poszedł szukać chleba przy tramwajach.

Kronika.

— **„Powstaniec“.** Pod tym nagłówkiem ukazał się w Sosnowcu pierwszy numer pisma, wychodzącego 3 razy tygodniowo dla uchodźców górnośląskich.

— **Ponowne podwyższenie** cen biletów kolejowych ma nastąpić dnia 1 stycznia 1920. — Tak, coraz wyższe ceny trzeba płacić w raju niemieckim.

— **Cenę papieru gazetowego** podwyższono znów o 1850 mk. na wagonie.

— **Ważne dla tych, którzy powracają z niewoli.** Zwracamy uwagę na to, że urzędy żywnościowe zobowiązane są wszystkim, powracającym z niewoli, na przeciąg sześć tygodni wydawać nadzwyczajny dodatek żywnościowy.

— **Rozporządzenie** w sprawie przyjmowania do pracy uczestników wojny wydało ministerjum rzeszy niemieckiej dnia 3 września br. Paragraf szósty rozporządzenia tego głosi, że wszyscy żołnierze i osoby internowane, którzy w roku 1914 z powodu wojny zostali pozbawieni pracy, mają prawo żądać, aby ich dawniejszy pracodawca przyjął z powrotem do pracy.

— **Wakacje dla robotników.** Pracodawcy zgodzili się na przyznanie wakacji robotnikom jak następuje: Dla robotników po skończonym 20 roku życia i po 2 latach pracy w przedsiębiorstwie 3 dni wakacji; po 4 latach pracy 4 dni; po 5 latach pracy 5 dni; po sześciu latach pracy 6 dni. Za czas wakacji otrzymają robotnicy pełną płacę, tak, jakby pracowali.

— **Ceny maksymalne na owoce** ustanowiono w handlu detalicznym jak następuje: Gruszki jadalne wielkie i bez zarzutu od 1,10 mk. do 1,50 mk. za funt; gruszki średnie i zdrowe od 0,75 do 1,00 mk. za funt; gruszki do gotowania i małe, mniejwartościowe owoce od 40 do 80 fen. za funt. Jabłka jadalne, dojrzały i okazały owoc, od 1 mk. do 1,30 mk. za funt; jabłka do gotowania od 50—80 fen. za funt; jabłka mniejwartościowe od 30 do 40 fen. za funt.

— **Kontrolki wojskowe zniesione.** Wedle ogłoszenia niemieckiego ministerjum wojny zostały kontrolki wojskowe rezerwistów zniesione, również jak i zameldowania i odmeldowania u komendy obwodowej.

— **Nowe 50 fenygówki** robione z aluminium, mają zostać jeszcze w tym miesiącu puszczone w obieg.

— **Osoby** zajmujące się handlem wędrownym, pragnące w roku 1920 dalej tem rzemiosłem się zajmować, zobowiązane w październiku stawić nowy wniosek i dołączyć fotografję wnioskodawcy w formacie wizytowym. Wnioski przyjmuje władza policyjna.

— **Spoczynek niedzielny w kupiectwie.** W niedzielę wolno tylko sklepom spożywczym, jak mleczarniom, piekarniom, cukierniom, masarniom, owocarniom i podobnym handlom trzymać składy otwarte i to przez dwie godziny.

— **Polscy robotnicy** sezonowi mają być obecnie traktowani jako wolni robotnicy. Ponieważ zniesiono przepisy, tyczące się czeladzi, więc nie można ich stosować do polskich robotników sezonowych. Zniesiono także przepisy ograniczające pobyt robotników polskich podczas wojny.

— **Związek niemieckich kolejarzy i urzędników państwowych** na obwód śląski donosi, że odtąd jednorazowe wsparcie drożyźniane wypłacać się będzie także urzędnikom — pomocnikom (Hilfsbeamten) oraz rzemieślnikom i robotnikom. Nieżonaci otrzymają 400, żonaci 600 mk. jednorazowej zapomogi.

— **Przepustki na przejazd do Poznańskiego** wystawiają od 10 bm. landraci lub urzędy policyjne w powiatach miejskich. Dotychczas udzielała generalna

komenda rzeczonych przepustek, co było wielce niedogodnem. Obecnie należy więc stawiać wnioski do landrata lub do urzędu policyjnego tych miast, które tworzą tak zwane powiaty miejskie. Do wniosków należy dołączyć wykaz (Ausweis) zaopatrzony we fotografję wnioskodawcy. Najlepszym wykazem jest paszport.

— **Pociągi pospieszne będą wstrzymane** od 12 października do 2 listopada na Śląsku i na całym wschodzie Niemiec. — Najwidoczniej Niemcy będą próbowały jeszcze jak najwięcej wywieźć z dzielnic polskich przed ich opróżnieniem.

— **Niemcom grozi katastrofa głodowa,** ponieważ wobec braku wagonów nie uda się przewieźć dostatecznej ilości ziemniaków do wielkich miast przed pierwszymi mrozami. — W obecnym roku dosięga zbior ziemniaków zaledwie połowę ilości sprzętu przedwojennego, ponieważ odpadają od Niemiec kraje, które najwięcej ziemniaków dostarczały.

— **Jak żyją „proletarjusze" socjalistyczni w Niemczech?** Aby zakupić i urządzić zamek dla socjalistycznego prezydenta Eberta, spotrzebowano dotąd 22 miljony marek. Ładna sumka na zameczek dla socjalisty!

— **Noske robi przegląd grenzschutzów na Górnym Śląsku.** Minister obrony krajowej Noske bawił w sobotę i niedzielę na Górnym Śląsku i zwiedził różne miasta. Był w Katowicach, Mysłowicach, Bytomiu, Pszczynie, Rybniku, Mikołowie itd. Robił przeglądy wojsk a na jego przemówienia prusko - patrjotyczne „rosły" generałom i żołdakom serca. Czy Noske stwierdzić chciał bitność ogromnej masy wojska niemieckiego na Górnym Śląsku albo czy przed zamknięciem bramy zobaczyć sobie jeszcze chciał Górny Śląsk? — Przed wieżą Bismarka w Mysłowicach powiedział Noske buńczucznie, że postara się o to, by ani piędź ziemi niemieckiej w obce ręce się nie dostała. Widać że buta krzyżacka jeszcze pokutuje we łbach niemieckich, lecz teraz już żadne odgrażania się nie uratują G. Śląska dla Niemiec. Przyszłości G. Śląska nie rozstrzygnie pięść pruska, lecz lud polski sam.

— **Powrót jeńców polskich.** Z niekłamaną niechęcią donoszą gazety niemieckie, że Francja przyrzekła Polakom przedwczesne, uprzywilejowane zwolnienie tych jeńców wojennych, którzy są Polakami i pochodzą z Górnego Śląska, a nie przestali być obywatelami państwa niemieckiego, by mogli brać udział w plebiscycie. Rzeczywiście też powróciło przez Gdańsk sporo polskich jeńców cywilnych, a pomiędzy niemi także jeńcy Polacy, noszący mundur niemiecki. Gazeta wszechniemiecka „Deutsche Tageszeitung" donosząc o tem, dodaje, że oczywiście koalicja sprzyjając Polakom uczyniła to, by im pomódz w plebiscycie na Górnym Śląsku na rzecz Polski i nazywa to — fałszowaniem plebiscytu. Donosi też, że rząd niemiecki wszystko uczyni, ażeby przy powrocie jeńców zachowaną była ścisła bezstronność! Kto stara się fałszować plebiscyt — na ten temat my Polacy na Górnym Śląsku możemy niejedno przedłożyć publicznej ocenie.

— **Z Pszczyńskiego.** Aby tylko ogłupiać lud polski, nie wzdrygają się pachołcy niemieccy przed żadną podłością. Donoszą nam z wioski M., że przy sposobności liczenia ludności dnia 8 bm. chodził żandarm pomocniczy N. od domu do domu, wyzywając na Polaków i rozsiewając różne głupstwa, które się mogły wylęgnąć tylko w jego ciasnej mózgownicy. Pomiędzy innemi plotł ten knecht niemiecki, że w Polsce tylko księża będą rządzić, ludzie będą musieli o każdą drobnostkę księdza po rękach całować, na kolana przed nim klękać itd. Radzimy temu czerwonemu hakatyście, i jemu podobnym łotrom, by najpierw przed swemi drzwiami zamiotli śmiecie i uprzątli wpierw we swojem raju socjalistycznym, zanim naszemu ludowi zaczną opowiadać podobne „pierdoły". W Polsce czerwoni towarzysze i różni żydkowie nie będą się tuczyć groszem ludu polskiego, gdyż ten nie pozwoli się wodzić za nos różnym przybłędom.

— **Tychy.** Po stłumieniu ostatniego powstania górnośląskiego odznaczył się policjant P. w węszeniu za powstańcami. Chociaż pochodzi z polskich rodziców, jednak tropił powstańców, niby jakiego dzikiego zwierza. W nocy wpadał na czele hord oprawców krzyżackich do domów polskich, zabierając do więzienia wszystkich mężczyzn, napotkanych w domu. W wielu przypadkach aresztowano ludzi, którzy w powstaniu nie brali najmniejszego udziału. Nie przeszkadzało to jednak w tem, że ofiary skatowano i sponiewierano w najokrutniejszy sposób. Oburzenie ludności przeciw głównemu sprawcy, policjantowi P. jest wielkie. Nawet jego właśni rodzice go przeklęli, nie chcąc go już więcej widzieć. Nasz bohater czując, że usuwa mu się grunt pod nogami, wyniósł się zawczasu z Tychów w głąb Niemiec, podobno aż do Hamburga. Jednakowoż po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, rząd polski zażąda wydania oprawców ludu polskiego, którzy otrzymają jeszcze należną zapłatę.

— **Rybnik.** Listy kandydatów na wybory do rady miejskiej powinny być oddane najpóźniej do 20 października w domu miejskim, izba 6.

— **Rybnik.** Tow. polsko katolickie urządza zebranie w niedzielę 19 paźdz. o godz. 4 po południu na sali p. Nowaka. O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Katowice.** Policja tutejsza ogłasza, że wszyscy obcokrajowcy winni się od 10 bm. począwszy zgłaszać w biurze zagranicznem dyrekcji policyjnej, izba 92.

— Począwszy od 13 bm. wydaje się w najbliższych pięciu tygodniach na tydzień i na osobę 250 gr. środków spożywczych i 250 gr. ryżu dla dzieci poniżej dwóch lat. Oprócz tego wydaje się 100 gr. sztucznego miodu w tygodniu od 20 do 26 bm.

— **Laurahuta - Siemianowice.** Proboszczem przy tutejszym kościele zamianowano ks. proboszcza W. Scholza z Oranienburga.

— **Bielszowice.** Dnia 1 bm. przyłączono do naszej gminy dotychczasowy obwód dóbr (Gutsbezirk) Bielszowice.

Rolnictwo.

Sposób przygotowania tytuniu.

Wskutek dotkliwego braku tytuniu, ludzie zapobiegliwi nie zapomnieli w tym roku o zasianiu tytuniu. Palacz niecierpliwie czekał pory obrywania liści tej rośliny. Już w lipcu należało obrywać spodnie liście, zbryzgane zwykle ziemią podczas deszczu; trzeba je było opłókać w czystej wodźie, a po obeschnięciu użyć do wyprawy. Sposób przy zbieraniu liści i przygotowaniu tytyniu do palenia jest mniej więcej następujący: Pojawiające się w sierpniu na końcach łodyg kwiaty należy ciągle zrywać, tak samo nowe pędy pomiędzy łodygą a liśćmi, a to dlatego, że roślina sląc się na wytworzenie nasion, wytwarza mniejsze liście. Na nasienie wystarczy zostawić kilka roślin najlepszych i najpiękniejszych, gdyż tytuń ma bardzo drobne nasienia a wytwarca go tak wiele, że z kilku roślin wystarczy na obsadzenie morga. Na każdej roślinie zostawić się powinno tylko 8 do 10 liści. Liście, wyrastające z końcem lata i w jesieni, nie wyrosną należycie i nie dojrzeją, zatem są małowartościowe. Zbiórkę liści rozpocząć należy wtedy, kiedy nabierają koloru żółtawo-zielonego; przedewszystkiem w czasie suchym, a więc nie z rosą lub podczas deszczu. Zerwane liście układa się w stancji lub na górze na podłodze dachówkowato, to znaczy jeden na drugim tak, jak leży talja kart do grania. Chodzi o to, aby liście przewiędły, a także, aby przeszły wstępną fermentację. Na ziemi leżeć mogą one 2—3 dni, nawet dłużej, jeżeli się je codziennie przekłada. Następnie nawleka się je za pomocą grubej igły na sznurek tak, aby się wzajemnie nie stykały i wiesza potem gdzieś pod dachem, w szopie lub stodole, celem powolnego przesuszenia. Szybkie wysychanie na słońcu, jak suszy się siano, jest dla tytuniu szkodliwe. Lepiej jest jeszcze rozcinać liście w najgrubszej części ogonka szpiczastym nożem i nawlekać pojedyńczo na cieńkie okorowane pręty łozinowę i tak po kilkanaście wieszać celem przeschnięcia. Liście schnąć powinny 2—3 tygodni, a w tym czasie uważać trzeba, aby one nie pleśniały, co często się zdarza, jeżeli w tem miejscu, gdzie schną, niema przewiewu. Przeschnięte i porozciągane delikatnie liście wiąże się w małe wiązeczki i w tym stanie sprzedaje się jako surowiec do fabryk, gdzie jeszcze potem gatunkują i poddają właściwej fermentacji.

W prosty sposób fermentacja odbywa się tak: Na równej podłodze z desek układa się z wyrównanych i przeschniętych liści krąg, rozścielając liść za liściem końcami ku środkowi, ogonkami na zewnątrz. Następnie układa się w ten sposób drugą warstwę i t. d. aż do takiej wysokości, aby krąg osięgnął wysokość 30 do 60 cm. Na wierzch kręgu kładzie się znowu szeroką deskę i przyciska ją mocno ciężkim kamieniem. Im silniej sprasuje się liście, ten lepiej. Tak ściśnięte liście powinny leżeć przez dwa dni. Po 48 godzinach zdejmuje się kamień i

przekłada się liść za liściem w nowy krąg tak, aby liście górne przyszły na spód, a spodnie na wierzch i znowu się je prasuje (przytłacza), ale już słabiej. Przekładać powinno się liście choć ze dwa razy. Wkońcu układa się je w skrzyni, w suchem miejscu, by nie spleśniały. W tym stanie liście pokrajane drobno, użyć można jako tytuń do palenia. — Niektórzy domorośli „tytuniarze“ nie poddają liści fermentacji, lecz wysuszone, kroją drobno i wkładają do świeżo kupionego garnka glinianego, zakrywają dobrze pokrywką i wstawiają na godzinę do pieca po chlebie. Następnie przestawiają je w chłodne miejsce. Tytuń, wskutek zaparzenia się, nabiera koloru brunatnego i ma być znacznie przyjemniejszy w paleniu niż zwykłe liście tytuniowe, wysuszone tylko.

— **Wyrób sera.** W Danji kwitnie wyrób sera i dosięga wielkich rozmiarów. W celu wprowadzenia w Polsce wyrobu sera na sposób duński, jedna z mleczarni spółkowych wysłała do Danji dwóch swych pracowników dla wyspecjalizowania się w wyrobie sera duńskiego.

Handel i przemysł.

— **Cukier z drzewa.** W Essen ma rozpocząć pewne amerykańskie konsorcjum fabrykację cukru z drzewa. Jest to świeży wynalazek Niemca Goldschmieda, który dwa lata pracował nad tym pomysłem.

— **Karta pocztowa** w Niemczech obchodziła dnia 1 bm. 50-letni jubileusz swojego istnienia. Wynalazcą jej był pierwszy generalny dyrektor pocztowy Stephan.

— **W sprawie zakazów wywozu i przewozu w Niemczech.** W Niemczech uregulowano w ostatnim czasie rozporządzenia w sprawie wywozu i przewozu materjałów tekstylnych, półfabrykatów i surowców. Zakazany jest w dalszym ciągu wywóz sztywników, gurtów, pasów transmisyjnych, tłoczonego sukna, materjałów sztywnych, filcu dla technicznych celów, niektórych rodzajów ręczników, bielizny stołowej, prześcieradeł, a przedewszystkiem surowców i półfabrykatów. Wolno natomiast wywozić: tkaniny wszelkiego rodzaju, dywany plecione i siatkowe towary, linoleum, linkrustę, gotowe suknie i bieliznę z małymi wyjątkami, wyroby szmuklerskie, guziki wszelkiego rodzaju, koronki, hafty, częściowo także nici dla drobnej sprzedaży.

— **Linje okrętowe pomiędzy Gdańskiem a zagranicą.** W porcie gdańskim coraz to więcej wzrasta ruch okrętowy. Istnieje już co tydzień raz regularny związek parowcowy pomiędzy Gdańskiem a Stokholmem, także pomiędzy Gdańskiem a Kopenhagą.

Linja francuska istnieje pomiędzy Gdańskiem, Le Havre i Dunkierką. Drugą linję pomiędzy Gdańskiem a Francją zamierza się utworzyć niebawem. Istnieje linja Gdańsk—Ameryka z biurem w Gdańsku, planuje się linję Polska-Ameryka z portem w Gdańsku.

Norweskie przedsiębiorstwo parowcowe chce utworzyć związek pomiędzy Gdańskiem i Christianją. Oprócz tego już jest otworzona linja Gdańsk—Helsingfors i to na podstawie układu gospodarczego pomiędzy Polską a Finlandją.

— **Nowa fabryka papierosów w Poznaniu.** Pod firmą „Orient“ zakłada się nową fabrykę papierosów ze znacznym kapitałem. Przemysł nasz wymaga bardzo szerokiego rozbudowania. Przemysł papierośniczy poznański uzyskał sławę międzynarodową. Niezwykle wielką zasługę dla czci i poszanowania naszego przemysłu tytuniowego w świecie posiada fabryka papierosów „Patria“, metropola przemysłu tego w Polsce.

Rozmaitości.

— **Jak pracują w Ameryce.** W Ameryce zarówno w fabrykach, jak i w biurach, pracuje się 8 godzin (lecz naturalnie za specjalne wynagrodzenie nikomu nie wzbrania się pracować i więcej). Lecz w czasie tych 8 godzn rzeczywiście się pracuje, a nie zbija się bąków.

Jakieś herbaty, śniadania w czasie zajęć, czytanie gazet, rozmowy — tego się w Ameryce zupełnie nie zna.

W Ameryce też pracują punktualniej. Roboty w fabrykach zaczynają się o godzinie 7. Bez pięciu 7-ma wszyscy robotnicy są na miejscu, o 7 rozlega się gwizdek — i wszystkie maszyny ruszają.

To samo w biurach. Zajęcia kończą się o godz. 5 — a jedna minuta przed piątą wszyscy jeszcze pracują. Dopiero gdy wybije piąta — pracę się przerywa. A o spóźnianiu się w Ameryce pojęcia nie mają.

— **Propozycja rozumna w sprawie strajków.** Związek pracy w Nowym Jorku rzucił światu nową i niezwykle żyzną myśl, która, gdyby się urzeczywistniła — stałaby się datą w historji rozwoju społeczeństw. Proponuje on mianowicie zaprzestania zupełnego strajków, tak, jak Kościół ongi zakazał toczyć wojny, ustanawiając instytucję „treuga Dei“. Zakaz strajkowania byłby ważny na razie na pół roku, a wszelkie nieporozumienia między pracobiorcami a pracodawcami miałyby być załatwione w sposób czysto ugodowy przez wyższą instancję, bez uciekania się do dzikiego strajku, który okazał się środkiem brutalnym i anarchicznym w wysokim stopniu dezorganizując produkcję.

Wyłonienie się tego projektu wśród robotników samych jest dowodem, że strajk się przeżył. Jest to bowiem broń obosieczna. Zauważono bowiem, że każdorazowe podniesienie cen wymuszone strajkiem, a więc zaprzestaniem produkcji, przynosiło w następstwie podrożenie cen produktów, które przewyższało korzyści, odniesione przez ten środek walki.

— **Naród starców.** „Francja jest krajem starców“ — oto co wykazały obliczenia i zapiski statystyczne, dokonane w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Podczas gdy w Anglji lub Niemczech przypadają na 1000 ludzi tylko 34 osoby w wieku ponad 65 lat, w Francji jest ich 68. Powodem tego jest mała liczba dzieci, która w tem samem stosunku tj. na 1000 ludzi wynosi we Francji tylko 173, podczas gdy w Anglii dosięga cyfry 212, a w Niemczech 220. Po oddaniu Polsce ziem polskich liczba urodzin w Niemczech spadnie jednak znacznie, gdyż największa liczba urodzin przypadała zawsze na dzielnice polskie.

Zdania i myśli.

Niech ten, co skarby ziemskie chce
posiąść za życia,
Z szatanem sprzęga się społem,
Lecz królestwo niebieskie kto ma do
zdobycia,
Niech zawrze sojusz z aniołem.

Dopiero dokazawszy wielkich rzeczy, można słusznie oczekiwać wielkich pomników.

Adam Mickiewicz.

Co rozumem, pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem, niedbałością i złością ludzką obala.

Piotr Skarga.

Wojna zła matka, własne dzieci jako Saturn pożera, a których nie pożre, to poobgryza, jak pies kości.

H. Sienkiewicz.

Bóg jest wszechmiłością, kto więc kocha ludzi, ten spełnia najwyższe Jego przykazanie.

H. Sienkiewicz.

Oświata bez religji wychowuje tylko złodziei i bandytów.

H. Sienkiewicz.

Humorystyka.

Bieda na Hörsinga.

Hörsing ugrzęznąwszy z wozem górnośląskim w błocie, woła na swego pomocnika-żydka: — Gotthilf! Gotthilf!

Robotnik polski, przysłuchując się wołaniu Hörsinga, mówi do siebie: Jednak z naszym dotąd wszechwładnym Hörsingem musi być już bardzo źle, kiedy jako socjalista woła „Gott hilf“.

Dobre lekarstwo.

Lekarz posłał żonę chorego po pijawki, bo ten miał kłócie w boku. Na drugi dzień przychodzi kobieta z oznajmieniem, że nic mężowi nie pomogło.

— A czyś mu je dobrze dała? — zapytał lekarz.

— Cztery pijawki to zjadł na surowo, ale dwie to musiałam mu usmarzyć, ale i tak nie pomogło.

Wydawnictwo K. Miarki w Mikołowie.
Drukiem Karola Miarki.
Za redakcję odpowiedzialny Jan Kurzał.

A. BONK

Mikołów G.-Ś. ulica Pszczyńska

Warsztat krawiecki dla modnych ubrań męskich

Skład najlepszych angielskich i francuskich materjałów na spodnie w paski

palta zimowe ⊙ ulstry ⊙ ubrania

Na obchody i uroczystości

polecamy Szanownej Publiczności świeżo wyszłe z druku

Orły polskie

w formacie 34×43 na dobrym papierze po cenie 0,75 mk. za egzemplarz. Przy odbiorze większej ilości udzielamy odpowiedni rabat.

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie - Nikolai OS.

Praktyczne podręczniki szkolne

Nr. 1108

Historja biblijna

czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie z obrazkami. Cena **1.30 M**

Nr. 1099

Historja biblijna

czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie bez obrazków. Cena **0.80 M**

Nr. 1114 a

Katechizm,

polecany przez naszą władzę duchowną **0.60 M**

Nr. 3001 a

Nowy Elementarz

z obszernemi czytankami, piosenkami itd **1.50 M**

Nr. 3072 a

Nowa pisownia polska

praktycznie ujęty zbiór błędów językowych w celu łatwego przyswojenia poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie **0.30 M**

Przy zamówieniu prosimy podać tylko nr. książki

Do nabycia w wszystkich księgarniach polskich i w Spółce wydawniczej

KAROLA MIARKI w Mikołowie

na Górnym Śląsku.

Osiedliłem się jako

adwokat

przy sądzie okręgowym w Pszczynie

Moje biuro znajduje się przy rynku nr. 6 (Dom Banku Ludowego)

Jan Mildner, adwokat

Dr. Kostrzewskiego

Mapa narodowościowa ziem

dotychczasowego zaboru pruskiego oraz statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej

2 mk.

Do nabycia

w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie

poleca nowości:

Nr. kat. 2113	brosz.	**Gruba Kuma**, nowelka.	Cena 40 fen
„ „ 2115	„	**Pani majstrowa** „	„ 40 „
„ „ 2116	„	**Zmazana wina.** Według opowiadań legjonisty.	„ 40 „
„ „ 2117	„	**Nagrodzona ofiara**, nowelka	„ 50 „

Jerzy Klockiewicz

WODZISŁAW G.-S.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

Młocarnie, maneże (geple) sieczkarnie

Maszyny do oczyszczenia zboża (fachle)

Wielkie wagi decymalne i ciężarki

Maszyny do krajania kapusty

Pompy do wody i do gnojówki

Siekacze do ćwikły, brony

Centryfugi ⊙ maślnice

Specjalność:

Pługi z 1, 2 i 3 radlicami

Najlepsze wyroby

Mała kamienica

z wielkim ogrodem owocowym tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli się w **Mikołowie** ul. Kanałowa (Kanalstr. 4)

Kodeks światowy

obszerny zbiór przepisów jakiemi rządzą się w wzajemnem pożyciu ludzie dobrze wychowani, którzy tworzą osobną warstwę nazywaną

lepszem towarzystwem.

Bardzo pouczająca książka, która powinna znajdować się w ręku każdego, w każdym domu polskim. W ozdobnej czerwonej oprawie tylko 3 mk.

Do nabycia w każdej księgarni polskiej i w Spółce Wydawn. Karola Miarki w Mikołowie na G.-Śląsku.

Mapa Polski

w dawniejszych granicach

z uwzględnieniem przyznanej ziemi śląskiej.

Cena 60 fen.

Do nabycia **w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie**

Orły polskie

malowane ręcznie na grubym kartonie, 1 metr wysokie, ³/₄ metra szerokie, bardzo stósowne do dekoracji scen teatralnych, sal posiedzeniowych i okien wystawnych poleca po 25,— mk.

Spółka Wydawnicza K. Miarki w Mikołowie.

Towarzystwom dajemy rabat.

BANK LUDOWY

Pszczyna — Telefon 67

filja Mikołów ul. Dworcowa — Telefon 86

otwarty codzień od 8 do 1.

Pocztowe konto czekowe 13 093 Wrocław.

Szan. Publiczności dajemy do wiadomości, że filja nasza w Mikołowie ul. Dworcowa jest **z dniem 1. sierpnia r. b. codziennie od godz. 9—12 otwartą.**

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe. Udzielamy pożyczki w każdej wysokości na solaweksle z poręczeniem albo za podkładką hipoteczną pod dogodnemi warunkami i po niskim procencie. Przeprowadza spłaty innych wierzycieli, tak kas jak prywatnych osób.

Przyjmujemy oszczędności